

Podczas dzisiejszego treningu, Luisowi Enrique wypadł jeden z ważniejszych elementów układanki. Pablo Osvaldo, bo o nim mowa, doznał urazu mięśnia przywodziciela uda. Według najgorszych prognoz mediów, piłkarza możemy nie oglądać na boisku nawet przez dwa miesiące.

Dosyć szybko wywiadu dla *Rete Sport* udzielił agent piłkarza, Dario Decoud:

- Kontuzja Osvaldo jest kontuzją mięśniową, uda. Nie ma żadnego powiązania z więzadłami kolanowymi. Jutro Osvaldo przejdzie badania medyczne. Na tą chwilę nie mogę powiedzieć czy jest to naciągnięcie czy naderwanie. Jutro będziemy wiedzieć więcej.

Jak policzył portal *repubblica.it* jest to już dziesiąta kontuzja przywodziciela w Romie od początku sezonu. W ciągu czterech miesięcy z takim urazem zmagali się: Pizarro, Cicinho, Pjanic (lekka kontuzja), Totti, Borriello, Kjaer (dwa razy), Juan, Borini. Prawie dwa miesiące czekaliśmy na powrót Tottiego. Z powodu podobnego urazu ponad dwa miesiące czeka na powrót na boisko Borini, a od 27 listopada czekamy na Kjaera, który z przywodziцеlem zмага się po raz drugi w sezonie. Nie sposób nie zastanawiać się czy owe urazy to tylko zbieg okoliczności.

Autor: abruzzi